

## W SPRAWIE PSZCZELNICTWA.

## 0 korzyściach z ula systemu pana Lewickiego. (1)

Gazeta „Wiek“ w N-rze 183 podaje następującą wiadomość: „Pasięka w Natolinie, jak wiadomo, zaprowadzoną została w r. b. na wiosnę, kosztem hr. Augustowej Potockiej.

„Przy zaprowadzeniu racjonalnej gospodarki przez Muzeum Pszczelnicze, znaleziono w Natolinie parę roi w koszach słomianych, kilka kłód i uli Dzierżona—słowem 28 uli nie przynoszących żadnej korzyści.

„Obecnie po kilku miesiącach pracy, pasieka liczy 60 roi w ulach ramowych systemu K. Lewickiego, które już w r. b. dały rezultat bardzo pomyślny.

„Sześćdziesiąt roi (od Kwietnia do 10 Lipca), dało 401 funtów miodu (najczystszej patoki) i 360 funtów miodu w plastrach, czyli 761 funtów wybornego produktu — oraz 36 funtów wosku. Pasięka w Natolinie przed zaprowadzeniem w niej racjonalnego gospodarstwa, przedstawiała nominalną wartość 140 rs., obecnie same ule z pszczołami warte już są 900 rs. (licząc ul z rojem po rs. 15); 761 funtów miodu po k. 20 czyni rs. 152 k. 20,—38 funtów wosku po 60 k. 228 rs. (?) czyli razem rs. 1,290 kop. 20 (?). — Potrącając za 60 uli nowych rs. 480 (każdy ul rs. 8) i wszystkie wydatki poniesione w ilości rs. 100 na rok, czysty zysk w pierwszym zaraz roku z pasieki natolińskiej wyniesie rs. 710. (?)

„Cyfry te przytaczamy szczegółowo dlatego, ażeby wykazać jak rentownem jest gospodarstwo pszczelnicze, prowadzone umiejętnie i jakie zyski dać może ziemianom pszczoły hodującym.“

Można przypuszczać iż p. Lewicki, ogłaszając o swem Muzeum Pszczelniczym, wiele liczył na brak znajomości rzezy ze strony czytającej publiczności; obecnie jednak posunął się dalej i zaczyna liczyć widocznie na brak logiki i znajomości arytmetyki.

Ze tak jest postaram się tego dowieść, rozbierając powyższy artykuł i cyfry w nim podane.

Pasięka zaprowadzoną została w roku bieżącym zaledwie na wiosnę, na jakiej więc zasadzie Muzeum twierdzi że owe 28 uli *nie przynoszą żadnej korzyści*? Kiedyż bo miały ją przynieść? Najlepszych gatunków drzewa owocowe nie przynoszą w grudniu ani w lutym korzyści — ale we właściwej porze. Okazało się jednak, że to owe 28 uli przyniosły korzyść którą pan delegat sobie przypisuje mówiąc, „*iz po kilku miesiącach pracy, pasieka liczy 60 roi w ulach ramowych systemu K. Lewickiego, które już w r. b. dały rezultat bardzo pomyślny.*“ Zkądże się wzięły owe 60 roi? Każdy, kto choć kilka lat zajmował się pszczelnictwem wie, że chcąc mieć roje w Kwietniu—(„*sześćdziesiąt roi od Kwietnia*“) trzeba najpierw mieć bardzo silne pszczoły przy odpowiednich klimatycznych warunkach; a więc nie praca pana delegata i system uli p. Lewickiego, ale dobre pszczoły, zapas miodu, wczesna ciepła wiosna przeważnie wpływają na muszność ula i wczesną rójkę.

To też gdybym nie miał żadnego pojęcia o pszczelnictwie, przeczytawszy sprawozdanie powyższe podziwiałbym pracowitość pp. delegatów; znając się zaś trochę na pszczelnictwie, a nie wiedząc gdzie jest ów Natolin, przypuszczałbym iż pp. delegaci do Włoch południowych dojeżdżają i tam, kiedy u nas jeszcze bardzo często pod śniegiem pszczoły zostają, pracują w pasiekach. Ponieważ jednak wiem że Natolin jest w Królestwie Polskiem, w gubernii warszawskiej, a nawet podobno niedaleko Warszawy i Koszyków—i ponieważ we własnej pasiece pracuję lat piętnaście, przeto mówiąc otwarcie widzę w tem tylko błagę. W obec tyloletniej praktyki mojej mam powody wątpić, ażeby nawet przy pracy całego komitetu i wszystkich delegatów Muzeum Pszczelniczego, lichey ulik mógł wydać rój, nietylko w kwietniu, ale nawet w maju i czerwcu. I chociaż w sprawozdaniu powiedziano że owe 60 roi *dały rezultat bardzo pomyślny*, to jednak kto sobie przypomni owe cyfry

(1) Ks. Juljan Jakubowski znany pszczelarz, nagrodzony medalem na wystawie moskiewskiej w roku 1882, wreszcie właściciel prowadzonej od lat 15-stu pasieki, nadesłał nam artykuł niniejszy, któremu też z uwagi, że jak w każdej innej, tak i w tej sprawie, krytyka oparta na zasadach prawdy i słuszności jest pożądaną, dajemy chętnie miejsce w szpaltach „Roli“.

(przypis. redakcyi)

obiecywane przez Muzeum (80 — 100 funtów) nie będzie mógł chyba 12 funtów miodu nazwać *aż bardzo pomyślnym rezultatem!* Wszakże p. Lewicki obiecywał dochodu z jednego ula 20 rubli — dla czegoż teraz rs. 2 kop. 40, a właściwie 87 kop. nazywa *bardzo pomyślnym rezultatem?*

„*Pasięka w Natolinie, przed wprowadzeniem w niej racjonalnego gospodarstwa, przedstawiała nominalną wartość 140 rs., obecnie same ule z pszczołami warte już są 900 rs.*“

Więc ul Dzierżona z pszczołami ceni Muzeum 5 rs. a te same pszczoły w ulu p. Lewickiego 15 rs. Nie rozumiem dla czego w ulu p. Lewickiego nabierają one takiej wartości, a w ulach Dzierżona te same pszczoły tak mało są cennione. Wszakże musiały to być bardzo dobre pszczoły, jeżeli w kwietniu dały rój, a niektóre i po dwa roje,—bo i zkądże zresztą powstało 60 roi, jeżeli nie z owych *nie przynoszących żadnej korzyści* 28 uli?

Ul pana Lewickiego nie różni się tak od ula Dzierżona jak barć od ula ramowego. Właściwie ul pana L. jest to ul Dolinowskiego, któremu nadano rozmiar ula Towarzystwa, a całą jego doskonałość stanowić ma blacha kratkowa; ależ w ulach Towarzystwa już się praktykowało odgradzanie matek, kiedy o panu L. mowy jeszcze nie było.

W przytoczonym sprawozdaniu widoczny jest tylko dochód dla Muzeum, ponieważ „*wydatki poniesione w ilości rs. 100*“ rozumieć można jako wynagrodzenie za „*kilka miesięcy pracy i zaprowadzenie racjonalnej gospodarki*“ — a więc 3 rs. 57 kop. z ula. Jeżeli do tego dodamy zysk z 60 uli sprzedanych po 8 rs. każdy, to nikt nie będzie wątpił że ule wyrabiane w Muzeum pszczelniczem są *rentowne* i że gospodarstwo pszczelne w ulach p. L. daje *wyborny produkt* i największe zyski przynosi... p. Lewickiemu.

Niech mi sz. delegat Muzeum Pszczelniczego pozwoli obliczyć dochód z natolińskiej pasieki tak, jak każdy niedelegat pszczelarz zwykle oblicza. A więc za 761 funtów miodu po 20 kop. wypadnie rs. 152 kop. 20; po strąceniu zaś rs. 100, to jest summy wydatków, wypadnie czystego zysku tylko 52 rs. 20 kop., czyli tylko po 87 kop. z jednego ula. — Rezultat nie tak bardzo pomyślny i jakże daleki od owych obiecanych 20 rubli! Trzeba przypuszczać że starozakonny niejaki pan Kiwa, tępicieł pasiek w gubernii wołyńskiej, mieszkanięc Szumska w powiecie krzemienieckim, płacąc rocznej dzierżawy po 75 kop. i po 1 rublu za każdy bezdepek, a rs. 1 kop. 50 za ule Dolinowskiego, racjonalniej gospodaruje niż pan delegat Muzeum, ponieważ większy daje dochód z ula kosztującego 30 — 50 kop. i sam dobre robi interes.

Ścisłe rzeczy biorąc, każdy pszczelarz w gospodarowaniu p. delegata w Natolińskiej pasiece doliczyłby się nie zysków ale strat w taki, prosty sposób: Na wyprodukowanie 38 funtów wosku użyło się najmniej 380 funtów miodu, — co stanowi 76 rs.; potrąciwszy wzięte za wosk rs. 22 kop. 80, pozostaje rs. 53 kop. 20. Jeżeli zaś pszczoły zajęte robotą wosku, straciły tylko jeden dzień obfitego zbioru — to stracono tym sposobem 600 funtów miodu czyli 120 rubli. Dodawszy zaś do tego różnicę ceny funta pszczelnej roboty w ramach a ceny funta wosku, czyli rs. 38, wypadnie razem straty rs. 211 kop. 20.

Jestem przekonany że najpierwsi pszczelarze, jak prof. Ciesielski, ks. Bażanski, dr. Krasicki i t. d. zgodzą się na takie obliczanie dochodu z pasieki. Gdyby zaś obliczać dochód z pasieki według metody pp. delegatów Muzeum Pszczelniczego, to na przykład baron X. który płacił panu W. pszczelarzowi kijowskiemu po 25 rs. za ul Dolinowskiego — mając na wiosnę 100 uli a 10 lipca 214 roi i po 12 funtów miodu po odtrąceniu 2000 rubli to jest wartości samych uli i kosztów, miałyby ni mniej ni więcej tylko 3,700 rubli czystego zysku. Ze 100 uli aż 3,700 rubli! — piękny to zaiste dochód ale na papierze jeno niestety. Tendencyjnemi więc wydają się wszelkie ogłoszenia i wiadomości Muzeum Pszczelniczego — obliczonymi na chęć zbyt szybkiego wzbogacenia się; mogą one przynieść chwilową korzyść dla Muzeum, — ale dla pszczelnictwa polskiego korzyść to bardzo wątpliwa. Najpierw dlatego, że cena ula pana L. jest dla ogółu niedostępną, a powtóre że obietnice wysokich zysków narażą na smutne rozczarowanie ludzi dobrej wiary. Zapal do pszczelnictwa podniecany sztucznie może łatwo ostygnąć i w tem właśnie byłoby złe najwiękšie.

Tylko dla ludzi co nie mają pojęcia o ulu ramowym, imponującym być może twierdzenie: „*najlepszym jest ul systemu pana L.*“ A czyby też pp. delegaci nie raczyli obja-

śnić, co mianowicie stanowi ów system ula p. Lewickiego? Czy ramki, czy wyjmowanie ich w górę — czy liczba ramek, czy próżnia pod ramkami, czy może owa blacha kratkowa, czy grubość ścianek ula, czy owe poduszki, czy otwieranie wylotów? Ależ to wszystko nie nowe, nie pana L. pomysłu. Zgadza się, że to jest ul *konstrukcyi* pana L., ale wołać: *ule systemu p. Lewickiego* — jest prosto frazesem obliczonym na efekt. Chyba podług tych panów, co głoszą o ulu ramowym systemu pana L., blacha odgradowa i cena 8 rubli stanowią system?... — Potępić bezwarunkowo wszystkie ule ramowe, nawet wypróbowanej dobroci ul Towarzystwa, a głosić nową erę dla pszczelnictwa od wprowadzenia uli pana L., jest to prosto swój jedynie towar zachwalać, co też robi i Muzeum Pszczelnicze.

Wypada mi jeszcze objaśnić, dlaczego do dochodu z 60 roi nie doliczyłem 38 funtów wosku. Zrobiłem to prosto dla obrony pszczelarskiego honoru p. delegata, gospodarującego w natolińskiej pasiece; tylko bowiem ktoś nie mający pojęcia o przedmiocie mógłby wydrzeć z ram pszczelną robotę, łaszcząc się na kilka rubli i nie rozumiejąc co w ogóle, a szczególnie przy rozprowadzeniu pasiek, stanowi pszczelną robotę, tak dla pomnożenia pszczół, jak i zbioru miodu.

Pszczelarz racjonalny, jakim musi być koniecznie pan delegat, nie dopuści zbyt ciężkiej roboty wosku, — a powtórze robotę pszczelną pozostawi w ramach, jako najcenniejszy produkt, mający w każdym razie swą wartość. Nie mam wątpliwości iż żaden delegat muzeum pszczelniczego nie będzie tłukł co najmniej 150 ramek roboty pszczelnej mogąc ją spieniężyć korzystniej aniżeli wosk przetopiony. Wołałem więc przypuszczać, że to jest wosk stary z owych 28 uli *nie przynoszących żadnej korzyści* — a więc nie owoc *kilkomiesięcznej pracy* pana delegata, który w obliczeniu wartości wosku, nie należącego do rachunku z racji wyżej przytoczonej, dodał skromną cyfrę *tylko 206 rs.!* (1) Niech mu tę pomyłkę przebaczy Pitagores tak, jak ja mu ją przebaczam; — bez niej bowiem nie byłaby tak okazałą cyfra *zysku w pierwszym zaraz roku*.

Nie ujmując panu L. zasługi w urządzeniu Muzeum Pszczelniczego, nie możemy jednak nie widzieć, że wszystko co dotąd Muzeum robiło i ogłaszało, jak np. przytoczone na wstępie sprawozdanie, nosi przedewszystkiem cechę reklamy handlowej i osobistego interesu.

Prosimyż więc o coś jeszcze i dla rzeczywistego rozwoju pszczelnictwa. *Ks. Julian Jakubowski.*

Olkowicze, powiat wilejski, gub. wileńska.

(1) Najprawdopodobniej jest tu prosta pomyłka drukarska nie pochodząca bynajmniej z winy delegata Muzeum. *(przyp. redakcyi.)*

## Reklamy i Ogłoszenia.

# M. POLENDER

17 Długa w Warszawie 17 Długa.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności filia sklepu kapeluszy męzkich przy ulicy Krakowskiej. Przedmieście Nr. 7 zniesiona — a towar przeniesiony do dawnego sklepu

przy ulicy Długiej Nr. 17.

Zawiadamiając o tem Szanowną a zyczliwą i znającą się Publiczność — polecam się nadal łaskawym względom, zapewniając, że uskarbione przez dobroć jakości i gustowne Kapelusze, zaufanie — a od lat 15-tu wytrwale o to się staram — mam sobie za obowiązek w zupełności nadal też zaszczytne zaufanie utrzymywać. 3—2

Ceny umiarkowane stałe.

## Ogród owocowo-warzywny

kilko-morgowy, z obszerną szparagarnią i z zapasem nawozu do uprawy jesiennej, w kolonii Helenówek pod Pruszkowem, jest do wydzierżawienia na lat kilka fachowo uzdolnionemu ogrodnikowi. Kaucya wymagalna, — albo może być oddany w zarząd ogrodnikowi, na umówiony procent od czystego dochodu. Bliższą informację udzieli właściciel domu, Elektoralna Nr. 35. 3—2

## Przewodnik Firm Handlowych i Przemysłowych.

### ANTYKWARYATY.

Gabinet księgarsko-antyczny, Cezarego Wilanowskiego, Bracka Nr. 7.

### FABRYKI BILARDÓW.

Trotschel F. Czerniakowska N. 68, wprost Górnej — w domu własnym.

### FABRYKI POWOZÓW.

Stopczyk Jan. Fabryka powozów, Elektoralna Nr. 7c (794)

### FABRYKI SZUWAKSU I ATRAMENTU.

Gliński S. Szuwaks glicerynowy i atrament. Nowy Świat, 67.

### FABRYKI KAPELUSZY.

M. Polender. Fabryka Kapeluszy. Długa Nr. 17.

### KAPELUSZE i CZAPKI.

Tuczyn Antoni. Magazyn kapeluszy i czapek. Podwal, 14.

### MAGAZYNY STROJÓW.

„Daleszyńskie“. Pracownia strojów damskich, Marszałkowska Nr. 57.

### MAGAZYNY MEBLI.

Dzięgielewski Józef. Magazyn mebli i tapicerski Ś-to-Krzyzka Nr. 8.

Otwinowski T. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Nowy Świat Nr. 38.

### MASZYNY POMOCNICZE (dla fabryk i rzemiosł).

Gerlach et Comp. Srebrna N. 8.

### OBICIA PAPIEROWE.

Czarnecki J. i Syn. Obicia papierowe, ceraty, rolety, gzem-sy do firanek. Nowy Świat, 76.

### OZDOBY KOŚCIELNE.

Robert Giese i S-ka. Fabryka luster i ram oraz robót kościelnych i salonowych. Nowy Świat 28.

Szonert Karol. Fabryka ołtarzy i innych ozdób kościelnych, Chłodna Nr. 14.

### SZEWCY.

Zbrożek Józef (syn). Magazyn obuwia damskiego i dziecięcego. Przejazd Nr. 2.

Feliks Zareba. Magazyn obuwia damskiego i dziecięcego. Kapitulna Nr. 484a.

### WYROBY METALOWE.

Bitschan Paweł. Fabr. wyr. brązowych, aparatów kościelnych, napisów metalowych, herbów i liter. Długa. 47.

Puchalski J. Fabryka slusarsko-mechaniczna. — Tłomackie Nr. 6. — Długa Nr. 51.

### WYROBY ZŁOTE I SREBRNE.

Jakimowicz J. Fabryka wyrobów złotych i srebrnych. — wyroby gotowe. Senatorska 22.

Mankielewicz M., Wyroby złote, srebrne i brylantowe. Gmach Teatralny pod filarami.

### ZEGARMISTRZE.

Pracownie. — Marszałkowska Nr. 20. — Nowy Świat Nr. 38.

## Dentysta A. Głogowski

b. asystent dra Kobylińskiego, ulica Marszałkowska nr. 40 róg Zgoda, wejście od ulicy Zgoda. — Przyjmuje od 10-ej zrana do 6-ej po południu.

Zawiadamiam WW. Panów Myśliwych że moją pracownię PUSZKARSKĄ przeniosłem na ulicę Długą Nr. 30 do hotelu Drezdeńskiego i polecam się nadal łaskawym względom WW, Panów, ręcząc za sumienną i akuratańską robotę.

Ceny możliwie przystępne.

6—4

S. Zieliński.